

BIURO REDAKCYI  
Ulica Grodzka Nr. 73.  
ADMINISTRACYJA  
Ulica Szewska Nr. 207.

Ekspedycja miejscowa  
w księg. St. Krzyżanowskiego  
Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:

- 1) Administracyja; 2) Ajen-  
cye obok wymienione;
- 3) w Król. Polskiem i w Ces.  
Rosyjskiem Urzędy poczt.

# PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

wychodzący pod redakcją

Prof. Dra L. Blumenstoka.

Wychodzi  
co sobota  
w objętości 1—1½ arkusza.

Rekopisy zwracają się tylko  
w skutek wyraźnego zastrzeżenia

Ajencyje główne:

w Warszawie w księgarni  
*Gebethnera i Wolffa*,  
w Poznaniu w księgarni  
*M. Leitgebna i Wsp.*

Cena Przeglądu Lekarskiego wynosi: w Krakowie: rocznie zła 6, półrocznie 3, kwartalnie 1:50 w Ces. Austriackiem: 6:60, 3:30, 1:80; w Ces. Niemieckiem: 14. 7, 3:50 marek; w Królestwie Pol. i Ces. Rosyjskiem, a mianowicie; w Warszawie: rocznie 5 Rsr. półrocznie 2½, Rsr. na Prowincyi: 6 i 3 Rsr. — Cena ogłoszeń, które przyjmuje Redakcyja wynosi: Za wiersz drobny (petit) lub miejsce tegoż po 5 ct. Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

TREŚĆ: I. KRÓWCZYŃSKI. Zapiski kazuistyczne. 4. Kiła złośliwa. — II. SKÓRCZEWSKI. O kurczliwości śledziony ludzkiej. — III *Oceny i wyciągi.* FÖRSTER: O stosunku chorób ogólnych do chorób ocznych, sprawozdanie Dra Laskiewicza. (Dok.) MEYER. — IV. *Posiedzenia towarzystw:* Komisya balneologiczna Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. — V. *Wiadomości bieżące.*

## I. Zapiski kazuistyczne.

Podał Dr. Ż. Krówczyński we Lwowie.

### 4. Kiła złośliwa.

Historyja podaje, że z końcem 15go wieku przerażała kiła swym nagłym i groźnym przebiegiem nie tylko dotkniętych tą chorobą, ale i lekarzy, którzy, jużto przez wstręt do choroby nieznaną, już z obawy, aby ich nie unikano jako takich, od którychby zarazić się można straszną niemocą, nie wiele zwracali uwagi na świeżo powstałą chorobę. Porównując opisy tej choroby, jakie pierwszy pisarze o niej pozostawili z przebiegiem kiły w dzisiejszych czasach, widzimy wielką różnicę nie tylko w przebiegu, ale i w objawach chorobowych; zamiast kilkutygodniowych okresów utajenia, których obecnie dwa rodzaje rozróżniamy, a mianowicie pierwszy od chwili zarażenia się do wystąpienia pierwotnych objawów, a drugi, od ostatniej chwili do okazania się objawów następowych, znajdujemy w owym czasie zaledwie kilkodniowy pierwszy okres, który poprzedzały silne bóle głowy, darcia w członkach, bezsenność i osłabienie. W 8 do 14 dni od chwili zarażenia się pokrywały liczne krosty przedewszystkiem głowę, później tułów chorego, albo objawiały się wysypki, tworzące głębokie owrzodzenia, lub wreszcie rozpadające się kilaki, zapalenie i owrzodzenie kości, a niekiedy nawet samoistne odjęcia członków — czyli innymi słowy — zamiast kilku do kilkunastutygodniowego okresu drugiego utajenia, jaki obecnie w przebiegu kiły spostrzegamy i zamiast bardzo łagodnych objawów do jakich należą wysypki plamiste i grudkowe (*papulae*), okres drugiego utajenia w owym czasie trwał zaledwie kilka dni, poczem zaraz następowały zmiany, jakie przy niekorzystnym przebiegu choroby w dzisiejszych warunkach w kilka a nawet w kilkanaście lat od chwili zakażenia występują. Co było przyczyną nagłego przebiegu kiły i bardzo groźnych przypadków, tego nie rozwiązuje historyja, chociaż podaje, że w chwili pojawienia się chorób wysypkowych ostrych, przebieg tychże zawsze był szybszy i objawy groźniejsze. Gdyby przypuszczenie autorów było prawdziwem, że kiła dopiero w końcu 15 wieku po raz pierwszy się pojawiła, możnaby z pewnem prawdopodobieństwem zastosować to samo tłumaczenie do przebiegu kiły, jakim posilkuje się

historyja w innych wysypkach; ponieważ jednak nieprawdopodobnem jest twierdzenie, że kiła samoistnie powstała w końcu 15 wieku, ani też, że jest przeobrażeniem innych chorób (trąd, nosacizna), lub że ją dopiero w końcu 15 wieku z innych krajów do Europy przywieziono, przeto wspomniane tłumaczenie ostać się nie może. Jak wiadomo najwięcej zwolenników obecnie ma zapatrywanie Leonicensa, który pierwszy twierdził, że kiła istniała w średnich wiekach i w starożytności, a w końcu 15 wieku z niewiadomych przyczyn zwróciła na siebie baczniejszą uwagę właśnie tym swoim gwałtownym przebiegiem, który będąc dawniej powolnym nie zmuszał do łączenia pierwotnych objawów kiły z następowemi, które uważano zapewne za dwa odrębne rodzaje chorób, nie widząc między objawami wyraźnego związku. Leonicensus i jego zwolennicy nie kuszą się o wytłumaczenie złośliwego przebiegu kiły, ale zadowolają się stwierdzeniem faktu, czém i my kontentować się musimy. Jakakolwiek zresztą była przyczyna złośliwości kiły w końcu 15 wieku, to pewna, że od wrzokowego zjawienia się kiły z każdym rokiem objawy chorobowe słabły, tak, że w kilkadziesiąt lat później, a mianowicie w połowie 16 wieku, przebieg kiły był takim samym, jakim jest obecnie. To zwolnienie i złagodnienie objawów nie wykluczało, że niekiedy kiła groźnie przebiegała; co jednak w końcu 15 wieku było prawidłem, odtąd stawało się wyjątkowem zjawiskiem, które i teraz niekiedy występuje. Że złośliwy przebieg kiły nie często się obecnie zdarza, o tém świadczą podręczniki i dzieła traktujące o kile, które zupełnie tym przedmiotem się nie zajmują i chyba nawiasowo wspominają, że istnieje kiła złośliwa, nieokreślając bliżej istoty rzeczy.

Macosze postępowanie autorów ze złośliwością kiły było pobudką dla mnie do opisanie spostrzeganego przypadku złośliwego przebiegu choroby, przy której sposobności będę się starał naszkicować obraz tego zjawiska.

Przedewszystkiem jednak wypada się porozumieć, co przez złośliwą kiłę rozumiemy, Boeck (*Erfahrungen über Syphilis. Stuttgart 1875.*) tak określa jej istotę: Kiła występuje niekiedy w ostrzejszy niż zwykle sposób; w przebiegu gorączki występuje wysypka krostkowa (*pustulosa*), która przybierając formę do ospic lub niesztowiec (*ecthyma*) podobną, na jednym i tym samym stopniu rozwoju się utrzymuje, albo co częściej się zdarza, krosty zamieniają się w krótkim czasie w głębokie owrzodzenia, które rozszerzając się niszczą tkanki w około; niekiedy



wreszcie wytwarzają się krosty i pryszczele (*bullae*) na takich miejscach, na których niezwykle występować, jak na skrzydłach nosowych, brzegach powiek i t. d. Jeśli choroba trwa kilka miesięcy, znajdujemy objawy, które w zwykłych postaciach kily odpowiadają późnym okresom chorobowym, występującym w kilka lat od chwili zarażenia, jak np. guzkowe wrzodzące postacie (*tuberculosis-serpiginoso*); niekiedy niszczyje chrząstka nosowa, przezco nos się zapada i powstają zmiany odpowiadające tak zwanej trzeciorzędnej kile. Podczas wytwarzania się i przebiegu tej postaci kily, traci chory siły i przez całe tygodnie znajduje się między życiem a śmiercią. Tę postać z wszelką słuszością nazywamy kilą złośliwą (*Syph. maligne* lub *galopante*).

Jak widzimy do pojęcia złośliwości kily potrzeba przedewszystkiem ostrego przebiegu krótkich okresów utajenia i groźnych objawów, do jakich głębokie owrzodzenia i wysypki wilgotne czyli wrzodzące należą. Samo wystąpienie objawów poprzedzają: silna gorączka, bóle głowy, łamania członków, osłabienie, bezsenność. Jednym słowem te przypadki, które zwykle zapowiadają jakąś ostrą chorobę, a które, jak poprzednio stwierdziliśmy, zapowiadały złośliwy przebieg kily w końcu 14 wieku. Nie częste pojawianie się złośliwej kily w obecnych czasach usprawiedliwia, że dotąd niewiele wiemy, od czego ujemny przymiot tej choroby zawisł; a podczas gdy jedni autorowie złośliwość kily kładą na karb skazy krwi i charłactwa, inni stanowczo twierdzą, że charłactwa u kilą złośliwą dotkniętych nie spozstrzegali a wreszcie są i tacy, którzy w jakości przyrzutu jedyną przyczynę upatrują. Niejednokrotnie stwierdzono, że stan ustroju wpływa i zmienia przebieg choroby i o tém wiedzieli już najstarsi pisarze; nie chcąc, jak to mówią, szukać cudzych bogów, odwołam się do najstarszego źródła naszego. (Przymiot w Krakowie 1581. Wojciech Oczka str. 3). Oczko mówiąc o własnościach jadu i rozmaitych jego objawach w ten sposób różnorodność ich tłumaczy: „gdyż widziem, że insze przypadki czynić zwykła (jadowita przyczyna=kila) w melankoliku, insze w choleryku, insze w flegmatyku biorąc z sobą własności krwi a obracając ją ku swęj skazie i przyłączając się do każdej prawie płci albo kompleksy, do każdej niemocy jak Proteusz albo wichur jaki. trudując zdrowie ludzkie i naturę psując: iż choć potężnie sama przez się stargać zdrowie i strawić naturę ta choroba może: wszakosz nie jest niemoc do której gdy się przyłączy, aby ję do wycierpienia i do uleczenia trudniejszję uczynić nie miała“. Cóż dziwnego, że do dzisiaj to zapatrywanie się utrzymało, które każdy doświadczony spozstrzegacz potwierdzić musi i że bardzo liczni autorowie wyłącznie skazom krwi przypisują złośliwość kily. Nie podobna mi wstrzymać się od porównania słów Oczka z najnowszem zapatrywaniem, jakie Benecke (Listy o balneologii) wygłasza mówiąc o powstawaniu i leczeniu chorób konstytucyjnych: Każda bez wyjątku zmiana składu soków przeznaczonych do odżywiania tkanek odbić się musi koniecznie w tkankach i wydać zmianę ich odżywiania lub czynności. W razie nieznaicznych tylko zmian krwi odżywianie zwykłym odbywa się trybem; ulegnie zaś zбочeniu widocznie i natychmiast, gdy zmiana krwi będzie głębszą i dosadniejszą. Ale choćby i niewyraźnie, oddziaływa jednak każda najlżejsza nawet zmiana soków na tryb odżywiania, każda pociąga za sobą odpowiednie zбочenia w czynnościach tkanin i napięciu innerwacyi. Wyobraźmy sobie chorego, który cierpi już na jakąkolwiek chorobę, u którego przeto istnieje zmiana krwi, a dodajmy do tego skazę krwi, jaką niewątpliwie kila sprawia, która zdaniem B. „polega nie tylko na naruszeniu ilościowego stosunku składników krwi, ale

także i na zaburzeniach właściwie fermentacyjnych“ i czyż dziwić się będziemy, że w takich warunkach pierwsza zmiana krwi do wycierpienia i uleczenia kilę trudniejszą uczyni. Zestawiłem poglądy Oczka i Beneckego bynajmniej nie z tęg przyczyny, aby pierwszemu przypisywać, że tak samo się zapatrywał na choroby konstytucyjne jak Benecke, ale dlatego, żeby podnieść znakomite spozstrzeżenia starych autorów, którym często nie dorównujemy, chociaż z biegiem czasu wiele ułatwień nauki nagromadziły. Jeśli przysze badania i spozstrzeżenia potwierdzą zapatrywania się B. na choroby konstytucyjne, będziemy mieli rozwiązana zagadkę od czego złośliwość kily zależy, obecnie jednak zadowolić się musimy ogólnikami, jakie Ory (*Recherches cliniques sur l'etiologie des syphilides malignes precoces. Paris 1875.*) w swęj rozprawie podaje, a które w przeciwstawieniu do owęj ścisłości, do której B. pierwsze kroki stawia, nazywam ogólnikami, chociaż każda z wyliczonych przyczyn zawiera pewne i określone dla nas pojęcie. Jego zdaniem występuje złośliwa kila „tylko u ludzi, których organizm z jakiegobądź powodu jest nadwątlonym“. „Limfatyzm, zołzy, złe odżywianie, brzemienność, bardzo często przewlekłe zatrucie wyskokowe, rozpusta, zmartwienia, podeszły wiek, choroby, ubóstwo, oto najczęstsze przyczyny złośliwej kily, bez względu na to, jakim było źródło, z którego jad pochodzi i bez względu na sposób zarażenia się“.

Wręc przeciwnie rozumię Boeck (l. c.), który na podstawie spozstrzeżeń dokonanych w dziesięciu przypadkach przeży, jakoby skaza krwi w jego spozstrzeżeniach była przyczyną złośliwego przebiegu i wyklucza ją z wielką stanowczością jako przyczynę złośliwości choroby. Poprzednio wspomniałem, że niektórzy autorowie w jakości przyrzutu upatrują groźne objawy złośliwej kily, zaczęm pozornie ta okoliczność przemawia, że najczęścięj po fagadenicznym wrzodzie występują wspomniane objawy kily. Mówię, że pozornie przemawia, bo niepodobna obecnie rozstrzygnąć, czy i o ile skaza krwi wpływa na powstanie fagadenicznego wrzodu i w jakim stosunku złośliwość wysypek do fagadenizmu pozostaje. Co zaś dotyczy jakości przyrzutu, to pole do przypuszczeń bardzo szerokie. Przypuszczenia te dopóty będą grzeszyły dowolnością, dopóki własności jadu kilowego w ogólności nie poznamy, o którym dzisiaj to tylko wiemy, że jest istotą białko zawierającą, a cóż dopięro myśleć o mikrochemicznych własnościach przyrzutu. Z przytoczonych zapatrywań, wydaje mi się z teoretycznego stanowiska najwięcej prawdopodobne przypuszczenie Oryego; czy ono jest prawdziwem, nie umiem osądzić, chociaż własne lecz zbyt skąpe doświadczenie za tęgże rozumowaniem przemawia. Aby jednak nie minąć się z prawdą, potrzeba wielkiej ilości faktów, a tych brak nawet najdoświadczeńszym obserwatorom, którzy tysiące przypadków kily rok rocznie mają sposobność obserwować; wyciąganie zaś wniosków ze zbyt małej ilości spozstrzeganych przypadków nie przynosi żadnej korzyści. Nie przesądając więc, którem zapatrywaniem przyszłość posługiwać się będzie, winienem nawiasowo zauważyć, że w dwóch przypadkach złośliwej kily, które obserwowałem, skaza krwi była wybitną, a mianowicie w pierwszym zatrucie chroniczne wyskokiem, a w drugim dziecięca gruźlica, podczas gdy w trzecim, który szczegółowo zaraz opiszę, nie było przynajmniej dla mnie wybitnych objawów skazy krwi lub charłactwa, czyli (posługując się elastycznem wyrażeniem Oryego) nadwątlenia ustroju.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



## II. O kureczliwości śledziony ludzkiej.

Przez Dra B. Skórczewskiego,  
lekarza zdrojowego w Krynicy.

W doświadczeniach nad wpływem prądu przerywanego na obrzęki śledziony zimnicze (Przegląd lekarski 1875. Nr. 48 do 52) w niektórych przypadkach obrzęk zmniejszał się bardzo znacznie pod tym działaczem, czasami do połowy pierwotnej wielkości, czasami zaś zmniejszenie było niewidocznym, a wtedy obok elektryzowania podawano chinin. Ten niejednostajny wypadek elektryzowania sprawił, że niektórzy lekarze powątpiewają w dzielność tego środka leczniczego, inni znowu, do których należy Mosler (*Klinische Symptome u. Therapie der medullären Leukämie, Berl. klin. Woch.* 1876. Nr. 49 do 52.) podnoszą skuteczne działanie elektryzowania w okolicy śledziony na przebieg białaczki, lubo nie dołączyli dostrzedz, aby obrzęk śledziony się zmniejszał. Zdaje mi się, że do tych niepewności przyczyniło się i to także, że stwierdzono kureczenie się śledziony psów pod wpływem różnych bodźców, gdy zaś śledziona królików wcale się nie kurczy; przeto zachodziła wątpliwość, jak się zachowuje pod tym względem śledziona ludzka, czego niepodobna było rozstrzygnąć; albowiem sposoby fizycznego badania prawidłowej śledziony ludzkiej nie są tak dokładne, aby można wykazać nieznaczne różnice w jej wielkości. Korzystam z przypadku, w którym zbieg różnych okoliczności usunął tę trudność dokładnego badania wielkości śledziony, aby się przekonać, jak na takową wpływa chinin, elektryczność i wzruszenia umysłowe, na które zwrócił uwagę Botkin w swęj pracy o kureczliwości śledziony.

Na klinice Prof. Rosnera znajduje się mężczyzna 25-letni z powodu dymienicy, u którego przed 4 laty po postrzale kulą w piersi w okolicy sutka lewego wypitowano 4 żebra, a skutkiem tego śledziona i część żołądka wysunęły się z jamy brzusznej i leżą tuż pod skórą. Przypadek ten z wielu względów bardzo zajmujący, przedstawił na jednym z posiedzeń Tow. lek. krak. kol. Obtulowicz i opisał go w Przegl. lek. (Nr. 17), dlatego podniosę tutaj tylko te szczegóły, które są w bezpośrednim związku z memi doświadczeniami.

Śledziona u tego chorego występując z jamy brzusznej przez szczelinę powstałą po wypitowaniu żeber ułożyła się pod skórą w ten sposób, że z dawnego swego położenia zrobiła obrót o 90°, a przeto jej brzeg dolny stał się brzegiem zewnętrznym, zewnętrzny stał się górnym, górny wewnętrznym, a wewnętrzny wraz z wnęką (*hylus*) tworzy obecnie brzeg dolny. Całą powierzchnię śledziony pokrywa rozciętą skórą, na małą tylko część brzegu obecnie górnego zachodzi mięsień piersiowy wielki (*m. pectoralis major*). Przez takie powłoki bardzo dokładnie można oznaczyć jej granice i wymiary. Dolny brzeg śledziony jest cienkim i przedstawia linię prostą lekko zagłębioną w środku, prawdopodobnie jest to miejsce wnęki, trzy inne brzegi łączące się z sobą tworzą linię prawie półkolistą, a ściśle oznaczenie tych ostatnich nasuwa pewne trudności z powodu, że brzegi te są grube. Zdawało mi się, że najodpowiedniej postąpię, jeśli oznaczę płaszczyznę śledziony rysując na skórze ołówkiem jej brzegi tak, aby wszystkie punkty leżały na jednej płaszczyźnie, przeto z wymiarów długości i szerokości wykluczyłem wymiar grubości śledziony. Ten sposób oznaczenia posiada wprawdzie tę znowu niekorzystną, że nie można ująć w liczby dosyć znacznego zmniejszenia się śledziony, które się objawia tém, że linija narysowana na jednej płaszczyźnie obniża się do podstawy śledziony, czyli, że

w płaszczyznę wyrażającą wymiary szerokości i długości włączy się jeszcze wymiar grubości; ale z drugiej strony zaleca się ten sposób wielką dokładnością w oznaczeniu i tém, że wszelkie złudzenia co do zmniejszenia się śledziony są niemożliwe.

Tak rysowano powierzchnię śledziony przed każdym doświadczeniem i stwierdzono, że takowa nigdy nie zmieniła ani postaci, ani położenia, ani wymiarów, które wynosiły: poprzeczny 6½ cm., podłużny 9½ cm.; brzeg tylny był około 3 cm. grubym. Na najmniejszy ucisk, a raczej na lekkie dotknięcie śledziony chory jest bardzo wrażliwym, doznaje bowiem uczucia, którego bliżej opisać nie umi, które jednak jest dlań bardzo nie miłym; dlatego przy oznaczaniu brzegów śledziony starałem się, aby chory nie doznawał tych nie miłych wrażeń, obawiając się, że takowe mogłyby się przyczynić do błędnych wypadków z doświadczeń.

Przekonawszy się kilkakrotnie z kol. Obtulowiczem, że granice śledziony są dokładnie oznaczone i że się stale utrzymują, przyłożono bieguny bardzo słabego prądu przerywanego o jednym ogniwie Leclancha do dwóch przeciwnych brzegów śledziony. Chory czuł nie w skórze ale w głębi lekkie drganie, które nie uważał za nieprzyjemne; skoro zaś przyłożono biegun w miejsce, gdzie na śledzionie leży mięsień piersiowy, wtedy powstawały drgania silniejsze, o których chory mówił, że są dlań nieprzyjemne, więciej powierzchowne i odmienne od poprzednich. Gdy trzymano bieguny przez dłuższy czas w jednym miejscu na brzegach śledziony, wtedy drganie stawało się coraz słabszym, ale skoro zmieniono kierunek prądu występowały drgania znacznie silniejsze niż w samym początku. Po 15 minutach elektryzowania granica wewnętrzna, górna i zewnętrzna nieco się tylko obniżyły ku podstawie, cała zaś dolna posunęła się w górę około 1 cm. i to najwięcej w części zewnętrznej, gdzie stale trzymano jeden biegun. Przy dotykaniu zdawało nam się, że śledziona stała się twardszą. W kilka minut później granice śledziony znowu były takie, jak przed elektryzowaniem.

Tego samego dnia po południu stwierdziwszy, że śledziona jest o tych samych granicach, jak ją rano narysowano, przyłożono jeden biegun do dolnego brzegu śledziony, drugi zaś połączono ze szczoteczka mosiężną, którą pędzelkowano całą powierzchnią śledziony. Chory przy każdym przyłożeniu szczoteczki doznawał w głębi nieprzyjemnego uczucia, jakby liczne iskry tam się wytwarzały. Po 15 minutach takiego elektryzowania wewnętrzna połowa linii oznaczającej dolny brzeg pozostała niezmienną, reszta zaś linii narysowanej obniżyła się do podstawy śledziony, a w miejscu, gdzie mięsień wchodzi w płaszczyznę śledziony granica przed elektryzowaniem leży o ½ cm. wyżej niż brzeg śledziony po elektryzowaniu i znacznym zakrzywieniem się narysowanej linii schodzi do podstawy śledziony; a więc płaszczyzna śledziony zmniejszyła się wkoło o cały wymiar grubości. W kilka minut podobnie jak poprzednim razem śledziona powróciła do pierwotnej swęj wielkości.

Również zmniejszyła się śledziona może nieco prędzej i wybitniej przy elektryzowaniu, skoro jeden biegun trzymano na brzegu śledziony, drugi zaś przesuвано po powierzchni w różnych kierunkach. Ten sposób elektryzowania był dla chorego najprzykrejszym a uczucia doznawane porównywał z pocieraniem i zapalaniem się zapałek w głębi. I tym razem odróżniał uczucia w śledzionie od uczucia pochodzącego przy elektryzowaniu z mięśnia piersiowego.

Na drugi dzień rano o godzinie 8½ podano choremu 1 gm. chininu w proszku, a o godzinie 9 badając



śledzoną znaleziono, że brzeg wewnętrzny przesunął się jeszcze więcej na wewnątrz, czyli że wymiar podłużny zwiększył się o 1 cm., gdy zaś brzeg dolny obniżył się, czyli wymiar poprzeczny zmniejszył się o  $\frac{1}{2}$  cm., przez co zmieniła się nieco postać powierzchni śledziona, stając się więcej wydłużoną, lecz nie zmieniła się jej wielkość. O godzinie 9 minut 40 podano choremu znowu 1 gm. chininu w proszku: w 5 minut wystąpił szum w uszach, przyczem wymiar podłużny nieco się zmniejszył, ale zwiększył się wymiar znowu poprzeczny tak, że obecnie schodziły się granice śledziona z granicami oznaczonymi przed elektryzowaniem. O godzinie 9 minut 50 zwiększył się szum w uszach, przylączył się zawrót głowy, chorey doznawał uczucia ściskania w śledzienie, a przypadki to wzrastały do godziny 9 minut 55. W tym czasie granice śledziona były najmniejsze, gdyż wymiar podłużny zmniejszył się o 1 cm. a poprzeczny o  $\frac{1}{2}$  cm. od wymiarów dawniej nakreślonych jako prawidłowe, a do których śledziona znowu powróciła o godzinie 10 minut 15.

Chcąc się przekonać o ile nastroj umysłowy wpływa na kurczenie się śledziona, gwałtownie przestraszyłem chorego, udając, że z kol. Obtułowiczem zabieramy się do operacji w celu usunięcia mu śledziona. Skutek był natychmiastowy i bardzo silny: śledziona skurczyła się tak znacznie, że linija brzegu zewnętrznego i górnego obniżyła się do podstawy, brzeg zaś wewnętrzny posunął się na zewnątrz o  $1\frac{1}{2}$  cm. od narysowanej linii, przezco śledziona stała się prawie kulistą i znacznie twardszą niż poprzednio. Po uspokojeniu się chorego zwoła po kilku minutach powróciła do pierwotnych granic.

Wpływ ten nastroju umysłu na kurczenie się śledziona mogłem śledzić rozmawiając z chorym, gdyż, ile razy wypytywałem go o szczegóły rękoczynów przed 4 laty wykonywanych, zawsze zauważałem zmniejszanie się śledziona; gdy zaś rozmowa była obojętną, śledziona wracała do granic poprzednio oznaczonych.

Tym sposobem przekonałem się:

- 1) że prawidłowa śledziona ludzka kurczy się pod wpływem różnych bodźców;
- 2) że najsilniej kurczyła się w opisanych doświadczeniach pod wpływem przestraszenia;
- 3) że kurczenie się śledziona tak pod wpływem chininu jak prądu przerywanego jest dosyć znaczne a w obu przypadkach trudno dośledzić jakichś różnic;
- 4) że kurczenie się śledziona pod wszystkimi temi wpływami jest tylko chwilowe.

Doświadczenia te wykazały, że tak chinin jak prąd przerywany jednakowo wpływają na śledziona, kurcząc ją, że zaś działanie lecznicze obu tych środków daje wypadki nieco odmienne, a mianowicie: chinin prawie zawsze usuwa napady zimnicze, czego nie można powiedzieć o elektryzowaniu, po którym wprawdzie zachodzą pewne zmiany w napadach, a niekiedy nawet takowe ustępują, ale są to zjawiska tylko wyjątkowe. Następnie przy używaniu chininu czasem pomimo szybkiego usunięcia napadów zimniczych obrzęk śledziona się nie zmniejsza, a wtedy użyty prąd przerywany sprawia znakomity skutek. Widocznym tego przykładem jest przypadek opisany we wspomnianej mej pracy pod Nr 4, gdzie napady zimnicze ustąpiły po pierwszych dawkach chininu, a obrzęk śledziona pomimo używania wielkich dawek chininu wcale się nie zmniejszył, ale stał się miękkim, ciastowatym, a wtedy zastosowany prąd przerywany sprawił, że obrzęk zmniejszył się do połowy (z 34 na 42 cm. ku powierzchni), przyczem śledziona stała się twardą. Porównyując to częściowo sprzeczne, częściowo zgodne ze sobą działanie chininu i prądu przerywanego na kurczenie się śle-

dziona prawidłowej, chorobowo zwiększonej i na napady zimnicze, mniemam, że te pozorne sprzeczności dadzą się ze sobą pogodzić, jeżeli wpierv pogodzimy dwie krańcowe teoryje Jeruzalimskiego i Binza o działaniu chininu. Pierwszy z nich utrzymuje, że przeciwwimnicze działanie chininu zależy jedynie od jego działania na kurczenie się śledziona, że tym sposobem wydalana się z niej przyrzut zimniczy do ogólnego krwi obiegu, gdzie bywa niszczo-nym. Binz zaś całą działalność tego leku upatruje w tém, że chinin bezpośrednio niszczy przyrzut zimniczy, oraz przyspiesza emigrację ciałek białych krwi a tém tłumaczy zmniejszenie się obrzęków śledziona i to w miarę wydalania się nagromadzonych w niej kómków. Otóż przypuszczam zgodnie z teoryją Binza, że chinin działa bezpośrednio na przyrzut zimniczy i że zwiększa emigrację ciałek, ale obecnymi doświadczeniami pouczony muszę przyznać zgodnie z teoryją Jeruzalimskiego, że chinin sprawia także istotne kurczenie się śledziona

Przy powstawaniu obrzęków śledziona gromadzą się w niej komórki, a skutkiem tego nagromadzenia się, czy to przez ugniot, czy przez długotrwałe drażnienie może wystąpić porażenie nerwów, a wtedy przez podanie chininu wprawdzie część nagromadzonych komórek zostanie usunięta, porażenie jednak śledziona pozostanie; czyli obrzęk śledziona nie zmniejszy się, ale stanie się ciastowatym. W takim przypadku zastosowany prąd przerywany usuwa to porażenie, śledziona staje się mniejszą ale twardą.

Tak zapatrując się na działanie obu tych środków leczniczych, mniemam, że w tych przypadkach obrzęków śledziona, gdzie przeważają objawy jej porażenia, stosowanie prądu przerywanego na okolicę śledziona jest jedynym pewnym środkiem do usunięcia tegoż porażenia. W przypadkach zaś, gdzie niema takowego a w ogóle w świeżych zakażeniach zimniczych chinin jest dostatecznym lekiem, aby usunąć i napady zimnicze i obrzęk śledziona. Ponieważ rozpoznanie, kiedy obrzęk śledziona jest połączonym z jej porażeniem, dopiero wtedy jest możliwe, gdy po dłuższem używaniu chininu pomimo, że napady zimnicze ustąpiły, obrzęk jednak się nie zmniejsza, lecz staje się miękkim; przeto sądzę, że nigdy nie będzie ze szkodą chorego a zawsze z jego korzyścią, jeżeli w zimnicy ze znacznym obrzękiem śledziona zastosujemy oba te środki równocześnie, zwłaszcza też w tych przypadkach, w których po chininie często występują powroty zimnicy, gdyż bardzo prawdopodobnie ich najczęstszą przyczyną jest właśnie to, że obrzęk śledziona nie został usuniętym przez podawanie chininu.

### III. Oceny i wyciągi.

Prof. Förster we Wrocławiu: *Beziehungen der Allgemeinleiden und Organerkrankungen zu Veränderungen und Krankheiten des Sehorgans.* (Osobne odbicie z dzieła *Handbuch der gesammten Augenheilkunde red. v. Graefe u. Sämisch.*) Sprawozdanie Dra A. J. Laskiewicza (we Wiedniu).

(Dokończenie.)

Zapalenie siatkówki kilowe bywa najczęściej obuoczne, połączone ze zmianami w naczyniówce. Często widzimy niedosłep u kilowych bez zmian wziernikowych, połączone z różnemi objawami ze strony mózgu, które często mijają i znów wracają. Bardzo często spotykamy się z porażeniem nerwów ruchowych oka, niekiedy kilku razem i z porażeniem innych nerwów głowy lub innych części



ciała. W zakażeniu ołowiem cierpią chorzy często niedoślep, który nagle się pojawia, polegając na zapaleniu lub całkowitym zaniku nerwu wzrokowego. W skutek nadużycia tytoniu następuje niedoślep obok innych objawów, najczęściej są tacy chorzy pijacy; F. nigdy jednak nie spostrzegał tego rodzaju niedoślepu u opilców nie palących, choć przyznaje, że i u nich może się zdarzać zanik nerwu wzrokowego. Sichel sądzi, że mało ludzi może znosić więcej niż 20 gramów tytoniu na dzień. Przy zakażeniu szalejem, bieluniem i lukiem następuje nie tylko porażenie zwieracza źrenicy i mięśnia akomod., lecz czasem i niedoślep, nawet ślepotą. Całkiem przeciwne objawy spotykamy w otruciu makowcem lub morfinem, zwężenie źrenicy; bardzo rzadko bywa wzrok upośledzonym. Po użyciu niezmiernych dawek wodnika chloralu spostrzegano nieżyt spojówki i przemijającą ślepotę; F. zauważył nadczułość oka i wszystkie objawy, cechujące tak zwaną *Kopiopia hysterica*. Chinin tak często wywołujący szum, dzwonięcie w uszach, przytępienie słuchu, nawet głuchotę i różne objawy mózgowie, rzadko bardzo działa, w niezmierniej ilości użyty, na nerw wzrokowy; czasem spostrzegano niedoślep, zwężenie pola widzenia. Santonin nawet w mniejszej dawce wywołuje t. zw. żółtowitzmo; chorzy widzą żółtawo zabarwione wszystkie przedmioty, gdyż nie poznają niebieskiego i części fioletowego końca widma; po bardzo dużych dawkach nie rozpoznają żadnych barw, lub kilka, które pomieszane między sobą stanowią fioletową barwę. Niekiedy widzimy umiejscowienie zarazy wąglikowej w postaci czyraków na powiekach lub ich okolicy; skutkiem tej choroby (bardzo częściej w Węgrzech. *Dod. ref.*) następują: wywrócenie, utrata części powieki, niedomykalność powiek i inne od tego zależne cierpienia gałki. Daleko rzadziej bywa umiejscowienie nosaczyny w powiekach lub gałce.

W oddziale IXtym mówi F. o chorobach ocznych zależnych od różnego rodzaju chorób ogólnych i od skazy krwi. U żołdowych częste są liszaje i wyprysk na powiekach, zapalenie brzegu rzęsowego powiek i zapalenie spojówki. Na rogówce widzimy łuszczkę, zapalne guziczki i wrzodziki. Cukrzyca często bardzo bywa przyczyną różnych chorób oka. Czasem spostrzegano lekkie porażenie m. akomodacyjnego, zależne od ogólnego osłabienia mięśni. Horner opisuje przypadek, w którym nawet refrakcja oka się zmieniła, gdyż nadmiarowość stała się większą. Najczęstszym powikłaniem cukrzycy jest zaćma. Seegen liczy na 140 chorych 6 z zaćmą; okuliści naturalnie większy odsetek podają. Sądzono, że przyczyną zaćmy jest wiał ogólny; jednak musiałaby się zaćma częściej zdarzyć, a Seegen i F. widzieli zaćmy u chorych, którzy doskonale wyglądali choć dużo wydzielali cukru; często zresztą bywa tylko jedno oko zaćmą dotknięte. Freichs i Lohmeyer tłumaczą tworzenie się zaćmy obecnością cukru w cieczy wodnistej; cukier zamienia się na kwas mleczny, który ma przenikać i ściemniać soczewkę. Wiadomo jednak, że często bardzo zamglenie zaczyna się od kory soczewkowej. Wielu okulistów znalazło nawet w soczewce samej cukier. Zap. siatkówki w cukrzycy podobnym bywa do zap. białkomocznego, choć mniej znaleźć można białych plamek, a więcej wynaczyniłek; zap. siatkówki zdarza się w ciężkich przypadkach cukrzycy. Niekiedy towarzyszy cukrzycy niedoślep z wynikiem ujemnym wzernikowym, plamki w polu widzenia, niemożebność rozróżnienia pewnych barw, zwężenie pola widzenia, nawet i zanik tarczy nerwu wzrokowego wraz z porażeniem niektórych innych nerwów. W plamicy bywają krwotoki w siatkówce, w ciele szklanym, w naczyniówce, nawet twardówce, choć badanie drobnowidowe żadnych zmian w ściankach naczyń wykryć nie mogło.—Ostatni ustęp po-

święca F. objawom ze strony oka w wiałdzie ogólnym. Po długotrwałej biegunce, szczególnie u dzieci, często zdarza się rozpadnięcie (*malacia*) rogówki, a spojówka wysycha częściowo i pokazuje się częściowy zanik, gdyż się marszczy i na powierzchni swj tłuszczowu wyrodniału przybłonek traci. Podobną do tej choroby jest *Ophthalmia braziliana* u dzieci niewolników. Choroba ta towarzyszy płonicy, pleśniawce, ospie, tyfusowi, czerwonce, odrze; może się zdarzyć i u dorosłych w cholercie i w chorobach połogowych. W białaczce, białkomoczu, żółtaczce, cukrzycy, po znacznych krwotokach i w skazie krwi różnego rodzaju spostrzegano krwotoki w siatkówce, zanik n. wzrokowego. Ostrą i ostrawą jaskrę spostrzegano po długotrwałych niezbytch jelitowych, zap. przewłektm wątroby, w chorobach jajników, po zap. płuc, niezycie pęcherza, róży, w skutek choroby serca. Jednak należy do tego pewne usposobienie do jaskry. U młodych ludzi bywa jaskra rzadką i zależy od wycieńczenia i osłabienia; F. spostrzegł ją u 22-letniej izraelitki, która wcześniej wydaną była za mąż i dużo dzieci zrodziła. (W klinice Arlta częściej takie przypadki widzimy. *Dod. ref.*) Ślepotą pozmierczna bywa następstwem niestosownego i niedostatecznego żywienia się i zdarza się często u więźniów, majtków, włościan, w Rosyji w skutek długich postów. Wiadomo, że brak lub nadzwyczaj silne światło nie jest bez wpływu, gdyż u włościan, u żołnierzy w jesieni i w lecie, czasem w Rosyji i w zimie, u górali, jako następstwo blasku chorobę tę spostrzegano. Ciekawem jest zjawisko, że w tej chorobie spostrzegano częściowe wyschnięcie spojówki gałkowej.

Prof. L. Meyer: O leczeniu porażenia ogólnego postępowego (Niedołężstwa umysłowego porażennego).

Wiadomo, że choroba ta uchodzi dotąd za bezwzględnie nieuleczną; na tém większą uwagę zasługuje sposób leczenia jej podany właśnie przez znakomitego psychiatryka gietyngskiego. Wychodząc z zapatrywania, że choroba rozpoczyna się od przewłektgo zapalenia istoty korowej półkul mózgowych, a w szczególności sklepienia przodkowych półkul, połączonego często z zap. opon mózgowych, stósuje M. od lat kilkunastu metodę odwodzącą w połączeniu z wewn. użyciem jodku potasu (kalii jodati 3 — 5,0, aq. dest. 180,0 4 razy dziennie po łyżce stołowej) i dyjetą strawną, ale pożywną.

Po dokładnem wygoleniu włosów w objętości połowy dłoni wciera kawałek wielkości grochu maści emetykowej (1 : 4) w okolicę ciemienia przodkowego i to silnie, a miejsce zaczerwienione pokrywa szmatem płóciennym tą samą maścią naacieranym. Drugiego dnia drugie wcieranie takiej samej dawki, ale ostrożne, aby nie uszkodzić przyskórka; 3go dnia wciera się jeszcze mniejszą dawkę i pozostawia jeszcze platek płócienny. W ciągu 3go i 4go dnia obrzmienie się wzmaga, poczem się stósuje okłady ciepłe; w przeciagu 14 dni pozostaje rana głęboka, jątrząca, którą za pomocą maści królewskiej należy trzymać otwartą przez 2 do 3 miesięcy. Wśród tego leczenia chory, o ile siły jego pozwalają, może się przechadzać; należy jednak wystrzegać się gorąca i kąpeli; a przedewszystkiem energicznego leczenia przeciwiłkowego, które w chorobie tej zawsze okazuje się zgubnem.

Podczas gdy dotychczas nie można się było poszczycić żadnym przypadkiem uleczonym, M. tém lekowaniem z 15 chorych uleczył 8iu, oczywiście takich chorych, u których dla krótkiego trwania choroby zmian stałych anatomicznych zapewne jeszcze nie było; pomimo to skutek należy uważać za świetny nad spodziewanie wszelkie, jeżeli się czyta przytoczone przez niego historyje choroby



tych 8iu chorych, którzy mimo obłędu wielkości, a nawet tępoty umysłowej obok objawów porażennych, stali się przecież zdolnymi do zajmowania się zwykłym zatrudnieniem. Z tego powodu postępowanie prof. Meyera w wysokim stopniu zasługuje na uwzględnienie nie tylko w praktyce szpitalnej, ale i prywatnej, skoro skutek może być tym pewniejszym, im wcześniej leczenie się rozpoczyna. M. zauważał, że z rozpoczęciem się obfitego ropienia prawie nagle ustaje u chorych uczucie ucisku śródczaszkowego, a działanie środka przez siebie zaleconego tłumaczy w ten sposób, że tak wielkie i długo trwające ognisko zapalne przyspiesza ruch w naczyniach krwionośnych i limfatycznych, usuwa zastoiny i przyspiesza wessanie wypocin. (*Berliner klin. Woch.* 1877. Nr. 21.) *L. B.*

#### IV. Posiedzenia Towarzystw.

##### Komisja balneologiczna Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

Posiedzenie IV. zwyczajne z dnia 13go kwietnia 1877.

Przewodniczący Prof. Dr. Korczyński. Członków obecnych 20.

1) Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu Przewodniczący zawiadamia o bieżących sprawach administracyjnych a Sekretarz o nadeszłych pismach do biblioteki.

2) Na wniosek Wydziału Komisja mianuje członkami przybranymi PP. hr. Załuskiego, Zubrzyckiego, Medweckiego, członkiem zaś zamiejscowym Dra Rydygiera w Chełmie.

3) Następnie Dr. Ściborowski odczytuje referat pod napisem: „Wiadomości topograficzno-statystyczne o zdrojowiskach krajowych, wraz z krótkim przewodnikiem dla osób do wód krajowych udających się“. Referat ten przeznaczony do Rocznika przemysłowo-handlowego, wydawanego przez P. Krasnodębskiego w Warszawie, komisja przyjmuje z małemi poprawkami.

4) Przewodniczący zawiadamia o przebiegu sprawy udziału zdrojowisk krajowych w wystawie zdrojowej we Lwowie, urządzić się mającej podczas wystawy przemysłowo-rolniczej i wnosi, aby Komisja mianowała prof. Dra Radziszewskiego komisarzem wystawy zdrojowej we Lwowie.

5) Dr. Buszek na wezwanie przewodniczącego zawiadamia komisją, że P. Kozłowski otrzymał d. 19 maja r. b. od c. k. Dyr. Skarbu we Lwowie zezwolenie do używania żoly wielickiej dla celów leczniczych. Ponieważ w tym pozwoleniu znajdowały się uciążliwe zastrzeżenia, przeto P. Kozłowski udał się do wys. Min. skarbu o uchylenie tychże zastrzeżeń. C. k. Radca górniczy P. Wachtel na podstawie bliższego zbadania tej sprawy oświadcza najprzód, iż starszy radca górniczy P. Leo sprzyja bardzo myśli urządzenia zakładu kąpielowego w Wieliczce; następnie że ministerstwo zapewne nie cofnie zastrzeżeń uczynionych przez Dyr. skarbu. Przewodniczący oświadcza, iż rokowania w sprawie urządzenia w Wieliczce zakładu kąpielowego komisja powinna przyjąć tylko do wiadomości, gdyż dotąd nikt nie udawał się do niej o udzielenie bliższych wskazówek.

6) Następnie P. B. Hoff odczytał rozprawę pod tytułem: „Przyrząd do ogrzewania szczaw w ogóle, w szczególności zaś szczawy żelazistej ze źródła Szymona w Szczawnicy“ tudzież okazał rysunki objaśniające urządzenie takiego przyrządu. P. Hoff uznając dotychczas praktykowany sposób ogrzewania szczawy żelazistej na Miodziesiu w Szczawnicy do kąpeli używanej, za nieodpowiedni, bo

przyczyniający się do utraty najważniejszych składników leczniczych, przedsięwziął szereg doświadczeń, mających na celu rozwiązanie kwestyi: jak wielką jest utrata żelaza i CO<sub>2</sub>, powstająca przy ogrzewaniu rzeczonyj szczawy w rozmaitych stopniach ciepłoty i odmiennych naczyniach. W piérwszej części swj pracy wyjaśnił przyczyny rozkładu szczaw żelazistych i obliczenie utraty żelaza przy rozmaitych sposobach ogrzewania wody. Najmniejszą utratę żelaza osiągnął ogrzewając szczawę w naczyniach, ogrzewanych wodną łaźnią i z sobą tak połączonych za pomocą rurki szklanej, że wydobywający się gaz ze szczawy w jednym naczyniu nasycał szczawę ogrzewaną w drugim i wtedy woda utraciła tylko 0.9% całkowitej ilości żelaza, gdy przy mniej sprzyjających warunkach ogrzewana utraciła od 98 do 32%. Na podstawie więc ostatniego doświadczenia radzi p. Hoff używać przyrządu, którego projekt przedstawił w rysunku, zapobiegający znacznemu rozkładowi szczawy. Woda ze źródła ogrzewa się do 40 lub 50° C. w tym przyrządzie w kotłach żelaznych zamkniętych, spoczywających w łaźniach wodnych. Gaz CO<sub>2</sub> nie uchodzi w powietrze, tylko służy do nasycenia wody w drugim kotle, przeto woda zatrzymuje prawie całą ilość żelaza i staje się bogatszą w kwas węglowy.

Nad tym przedmiotem zawiązała się obszerna dyskusja.

Prof. Dr. Olszewski. Że żelazo wydziela się przy ogrzewaniu wód lekarskich w skutek przystępu powietrza powszechnie jest wiadomem. Przyrząd p. Hoffa ma właściwie na celu usunięcie przystępu powietrza, którego zdaniem mówcy nie osiąga, ponieważ kocioł nie może być napelniony tak dokładnie wodą aby powietrze było w zupełności usunięte. Choćby nawet takie dokładne napelnienie było możliwem, to i wtedy wątpi, aby przepędzanie CO<sub>2</sub> z jednego kotła do drugiego wystarczyło do zagęszczenia się kwasu węglowego w wodzie w drugim kotle zawartej z powodu małej powierzchni. Zdaniem mówcy możnaby poprostu ogrzewać szczawy żelaziste (bez przystępu powietrza) w kotle opatrzonym klapą bezpieczeństwa. Najlepiej byłoby wypełnić miejsce wolne nad powierzchnią wody kwasem węglowym. W przyrządzie jednak p. Hoffa nie da się to uczynić. Zresztą mówca uważa przyrząd cały za nader skomplikowany.

Przew. prof. Korczyński bierze w obronę przyrząd p. Hoffa ze stanowiska balneologicznego i balneotechnicznego, mianowicie z tego powodu, że skuteczność kąpeli tak zwanych żelazistych nie zależała od obecności dwuwęglanu żelazawego, lecz od ilości zawartego w wodzie CO<sub>2</sub>. Prof. Olszewski utrzymuje, że celem powinno być usunięcie przystępu powietrza atmosferycznego, zdaniem zaś mówcy nasycenie wody kwasem węglowym. Nie przeczy, że powietrze znajdując się musi w piérwszym kotle, w którym się woda ogrzewa w celu wypędzenia CO<sub>2</sub>. Lecz to jest rzeczą obojętną, czy powietrze w tym kotle zbiera się lub nie. Co do drugiego kotła przyznaje, że byłoby lepiej gdyby nad cieczą znajdowała się atmosfera kwasu węglowego, lecz ze stanowiska leczniczego nie chodzi o utrzymanie w rozpuszczeniu dwuwęglanu żelazawego. Sprawa wysyania przez skórę soli żelazawych nie jest jeszcze wprawdzie ostatecznie rozstrzygniętą, z wielkiem jednak prawdopodobieństwem a może nawet na pewno można w dzisiejszym stanie umiejętności mniemać, że żelazo do krwi nie przechodzi przez skórę z rozczynów. Dla lekarza główną jest rzeczą obecność CO<sub>2</sub> w wodzie do kąpeli używanej. Skuteczność kąpeli ze szczaw żelazistych wzmagają się z ilością zawartego w nich CO<sub>2</sub>. Jeżeli ilość CO<sub>2</sub> powiększyć można w kąpielach przyrządzanych z wody ze źródła Szymona za pomocą przyrządu przedstawionego, to p. Hoff osiągnął cel balneoterapeutyczny w zupełności. Zastanowić się jednak wypada



co do kosztów zastosowania przyrządu p. Hoffa do przyrządzenia kąpeli ze szczaw żelazistych. Jeżeli przyrząd jest racjonalny, to przypuszczać można, że koszty urządzenia tegoż nie będą przeszkadzały jego zastosowaniu.

Prof. Dr. Olszewski. Wykazałem już, że sposób ogrzewania szczaw żelazistych podany przez p. Hoffa nie zatrzymuje żelaza w roztworze. Obecnie oświadczam, że nie służy on także do nasycenia wody kwasem węglowym. Wiadomo powszechnie, że  $\text{CO}_2$  zmieszany z powietrzem atmosferycznym z wielką trudnością nasycza wodę.  $\text{CO}_2$  do nasycenia wody użyty musi być czysty, wolny od wszelkiej przymieszki powietrza atmosferycznego, i zmieszany z powietrzem a przepędzany z jednego kotła do drugiego z pewnością się nie będzie zagęszczał w wodzie. Pod względem przeto zagęszczania  $\text{CO}_2$  sposób p. Hoffa również nie zasługuje na uznanie.

Prof. Dr. Czzyrniański. Z przebiegu dyskusji okazuje się, że najważniejsze znaczenie pod względem leczniczym ma  $\text{CO}_2$ . Czy za pomocą sposobu ogrzewania szczaw lekarskich przez p. Hoffa podanego można otrzymać skuteczniejsze kąpiele, wątpię. Mniemam, że można przyrządzić kąpiele wycięć  $\text{CO}_2$  zawierające przez zmieszanie wody gorącej z zimną  $\text{CO}_2$  zawierającą; w cieplej bowiem wodzie  $\text{CO}_2$  bardzo trudno się zagęszcza. Nie chodzi tutaj wreszcie o sposób przyrządzania kąpeli, lecz o należyte urządzenie zbiorników. Mówca sądzi, że przyrząd p. Hoffa jest bardzo kosztowny a celowi nie odpowiada. Najpraktyczniej urządzić szczelne zbiorniki wody w taki sposób, aby woda w nich długo nie stała a następnie puszczając do wanien jednocześnie wodę wrzącą i wodę zimną  $\text{CO}_2$  zawierającą.

Dr. Ściborowski zgadza się z prof. Czzyrniańskim i opowiada, że właściwie w Szczawnicy w ten sposób przyrządzają kąpiele ze szczawy Szymona.

Prof. Korczyński zgadza się z poprzednimi mówcami, że powietrze atmosferyczne przeszkadza nasyceniu wody kwasem węglowym, lecz mniema, że obecność tego powietrza nie wiele szkodzi, jakto okazują doświadczenia p. Hoffa, które zamierza przedstawić kom. balneol. Sposób jego nie zabezpiecza wprawdzie wody od rozkładu, ale jest lepszy od wielu innych. Rzecz główna, aby woda do kąpeli użyta zawierała jak najwięcej  $\text{CO}_2$ . Nie zgadza się z prof. Czzyrniańskim, aby sposób przyrządzania kąpeli  $\text{CO}_2$  zawierających przez mieszanie wody gorącej i zimnej był najlepszy i mniema, że przy szczelnem zamknięciu zbiorników i rur wodę przeprowadzających, sposób p. Hoffa celowi lepiej odpowiada.

Prof. Czzyrniański. Tylko praktyka może nas pouczyć w tej mierze.

P. Hoff zbija szczegółowo zarzuty podniesione przez poprzednich mówców. Właszcza podnosi, iż prof. Olszewskiemu nie podobają się kotły połączone, w skutek czego radzi on używać jednego kotła, otóż zapytuje się, czy przez urządzenie jednego kotła zapobieży się przystępowi powietrza? Mówca stanowczo o tém wątpi i uważa wywody prof. Olszewskiego jako *pium desiderium*, nie mające w praktyce żadnego znaczenia. W praktyce staramy się osiągnąć najbliższą granicę doskonałości, przez ścisłe badania umięjętne wskazaną, a to w zupełności przyrząd opisany osiąga.

Prof. Olszewski odpowiada, że to jest możliwem, jeżeli połączy się kocioł z gazometrem  $\text{CO}_2$  zawierającym.

P. Hoff. Do połączenia kotła z gazometrem  $\text{CO}_2$  zawierającym, wypada urządzić fabrykę tego kwasu a i w tejże nie jesteśmy w stanie otrzymać  $\text{CO}_2$  wolnego od powietrza, gdy w moim sposobie sama szczawa jest źródłem wytwarzania kwasu węglowego. Następnie p. Hoff odpowiada prof. Czzyrniańskiemu, że nie zgadza się z jego zda-

niem, albowiem doświadczenia Hoffmanna w pracy jego przytoczone wprost przeczą, ażeby przez zmieszanie wody gorącej z zimną można było zatrzymać w wodzie większą ilość  $\text{CO}_2$  aniżeli przez wprowadzenie  $\text{CO}_2$  do wody ogrzewanej.

Prof. Czzyrniański odpowiada, że o wartości sposobu przez siebie opisanego sam się przekonał w Krynicy.  $\text{CO}_2$  nie uchodzi. Nie widzi przyczyny, dlaczego kąpiel sporządzona jego sposobem ma zawierać mniej  $\text{CO}_2$  aniżeli sposobem p. Hoffa. Wszystko zależy od ilości  $\text{CO}_2$  zawartego w wodzie lekarskiej.

7) Po tej rozprawie Dr. Lutostański opisał sposoby przyrządzania wyrobów zdrojowych z wod iwonickich otrzymywanych, przyczem przedstawił okazy tych wyrobów. Z wykładu tego okazuje się, że ług iwonicki ze wszystkich ługów w handlu znajdujących się zawiera najwięcej skutecznych składników.

8) Wreszcie Dr. Lutostański odczytał projekt do statutu dla szpitala zdrojowego w Iwoniezu, tudzież warunki przyjmowania chorych do tegoż szpitala. W rozprawie nad tym przedmiotem biorą udział Drowie: Ściborowski, Kopernicki, Prof. Korczyński, Obaliński i Lutostański.

## V. Wiadomości bieżące.

\* Kraków d. 24 maja. O ile nam wiadomo w roku bieżącym następujący lekarze Polacy udzielać będą rady swęj w zdrojowiskach i zakładach leczniczych niekrajowych: w Cieplicach czeskich: Drowie Wład. Krajeński, Karmin i Rutkowski; w Francensbadzie: Dr. Przezdziecki; w Gleichenbergu Dr. Feliks Czerwiakowski; w Goerbersdorfie Dr. Sokołowski; w Graefenbergu Dr. Aniel; w Jaworzu (Ernsdorf) Dr. Kaufmann; w Karlsbadzie Drowie Hassewicz, Hordyński i Rosenberg; w Łądku (Landeck) Dr. Ostrowicz; w Maryjenbadzie Dr. Zygm. Dobieszewski (leczy także za pomocą elektryczności); w Priessnitzthal (pod Wiedniem) Dr. Maks. Gumpłowicz; w Reichenhall Dr. Bergson; w Steinerhof (pod Grazem) Dr. Czerwiński.

\* Przez czas pory zdrojowo-kąpielowej i w tym roku wychodzić będzie tygodnik balneologiczny „Krynica“ pod redakcją Dra M. Zieleniewskiego. Właśnie ukazał się Nr. 1, którym tygodnik rozpoczyna rok 5ty istnienia swego.

\* Dnia 24 b. m. rozpoczynają się w Krakowie egzaminy lekarzy chcących uzyskać stałą posadę w publicznej służbie zdrowia. Dotąd zgłosiło się 8 kandydatów. Komisji egzaminacyjnej przewodniczy referent lekarski prof. Biesiadecki, który w tym celu dziś rano przybył do Krakowa.

\* Mianowania i odznaczenia. Lekarz powiatowy Dr. Antoni Heinisch zamianowany został radcą namiestnikiem i referentem spraw lek. w Tyrolu.

— Dr. Bidder (syn znanego fizjologa) mianowany prof. szkoły akuserek w Petersburgu. — Tajny radca i b. prezydent Akademii med. chir. warszawskiej Dr. Curyru otrzymał order św. Aleksandra newskiego.

\* Wiadomości osobowe. Stopień doktora w. n. lek. otrzymał w d. 18 b. m. w Uniw. Jagiell. P. Julijan Czesznak rodem z Burdasza w Galicyi.

\* Nekrologija. Zmarł w miesiącu bieżącym: Chirurg angielski Dr. Coulson w 74 roku życia, — chemik Caventou w Paryżu (który w r. 1820 wspólnie z Pelletierem otrzymał nagrodę Monthyona za odkrycie chininu), licząc lat 88. — W Dorpacie Dr. Kalning w 25 roku życia, asystent kliniki chirurgicznej.



# MATTONIEGO KRÓLEWSKA WODA GORZKA

Naturalna

## WODA GORZKA z miasta BUDY

najlepszy i najpewniejszy środek przeciw uporezywemu zaparciu stoła i wszelkim z niego wynikającym chorobom bez jakichkolwiek złych następstw nawet po dłuższym użyciu.

**MATTONI & WILLE** c. k. austr. dostawcy dworu

Właściciele 6 połączonych źródeł gorzkostonych w Budzie.  
**Budapest, Dorotheagasse 6.**

# GISSHÜBELSKA

Najczystsza alkaliczna szczawa

wyśmienicie działająca w chorobach dróg oddechowych, żołądka i pęcherza; zalecana mianowicie z mlekiem, cukrem lub winem jako najdoskonalszy napój orzeźwiający we wszystkich porach dnia. Rozsyłka tylko w oryginalnych fiaskach szklanych przez właściciela

**Henryka Mattoni** c. k. Dostawcę dworu,  
**KARLSBAD (Czechy.)**

# KAISER-QUELLSALZ (Sel purgatif)

środek łagodnie rozwalniający w uporezywym zaparciu stoła po chorobach długotrwałych żołądka, wątroby i kiszki.

Woda ze źródła Kaiserquelle we fiaskach po 3/4 litra.

Borowina żelazno-mineralna na kąpiele i okłady.

Ług żelazno-borowinowy (płynny wyciąg borowinowy.)

Sól żelazno-borowinowa (suchy wyciąg borowinowy.)

Dla zakładów kąpielowych i do użytku domowego wygodne te środki a co do skutku prawie równające się francuskiemu kąpielom borowinowo-żelazistym rozseła

**Mattoni i Spółka** c. k. dostarczyciele **Francensbad (Czechy.)**

Przepisy leczenia i broszury darm.

**Własne składy: WIEDEN, Maximilianstrasse 5 i Tuchlauben 14.**

Składy we wszystkich większych handlach wód mineralnych w kraju i za granicą.

Ajencyje: Paryż 12 Rue du Helder; Londyn 267 Oxford-street; Nowy Jork Messrs P. Scherer and Co, 74 Park-place.

# TRUSKA WIEC.

Zakład zdrojowy zostaje otwartym 15. maja 1877.

Kąpiele słońca-siarczane i żelazisto-słońca-siarczanoszlamowe, słońca alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia.

Żytyca oweza własnego wyrobu, zapas wód lekarskich obcych, cztery restauracje i enkiernia.

Odległość zakładu od stacji kolejowej Drohobycz jedna mila.

Na dworcu znajdują się podwozy wszelkiego rodzaju, zarząd zakładu przyjmuje także zamówienia na takowe.

Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Lekarz zakładu Dr. **Z. Rieger**, krajowy radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględniane, o ile dołączy z adresem ubezpieczenie czas najmu.

**Franciszek Krall,**  
dzierżawca zakładu.

# Dr. Wład. Krajewski,

lekarz zdrojowy w Teplicach czeskich (Teplitz-Schönau) radzi chorującym we własnym mieszkaniu od 1/28 do 9 rano i od 4—6 po południu. Mieszka w Teplicach, Kaiserhof obok Kaiserpark (na dole).

**ELIXIR ET DRAGÉES DU D<sup>r</sup> RABUTEAU**  
(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIŁULKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryżskich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparaty te z Cynku żelaza leczą BŁADZIK, WYKŁĘCZENIE, NISKO-KWISTOŚĆ, regulują Obieg krwi, wzmacniają ORGANIZM wyzerpane i osłabione, niesprawiają nigdy ZATWARDZENIA.

Sprzedają hurtowo w Paryżu, u p. CLIN et C<sup>o</sup>, ulica Racine, 14. Dostać można: w **Warszawie**, w składach materiałów aptecznych pp. Mrozowski, Zeuschner, Szymański et C<sup>o</sup> i Lalpoga; w **Lwowie**, w aptece p. Mikolajczyka; w **Krakowie**, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

**CAPSULES ET DRAGÉES**  
AU  
BROMURE DE CAMPHRE

**Du Docteur CLIN**  
Lauréat de la Faculté de Médecine à Paris  
(PRIX MONTHYON)

KAPSULKI I PIŁULKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególnie następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysterjach, Padaczkach, Zawrotach, Obłądziej, Bolesciach głowy, Dolegliwościach narządu moczowo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u p. CLIN et C<sup>o</sup>, ul. Racine, 14.  
Dostać można: w **Krakowie**, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.



## OSTRZEŻENIE!

Ponieważ inne źródła gorzkie węgierskie co do ilości składników od Budzińskiego źródła Rakoczego mniej zasobne a z pośród nich mianowicie kilka źródeł Huniadjego starają się utrzymywać przez używanie zwykle różowej publiczność ludzkiej etykiety oraz przez zalecanie się przy każdej sposobności lekarzom i Szan. Publiczności podając się jako najzasobniejsze z wód gorzkich budzińskich przeto interes umiejętności zniwala nas do zwrócenia uwagi na to śmiało podszywanie się.

Nasze Budzińskie źródło Rakoczego odznaczające się w szczególności posiadaniem Litu i Bromu, których brak we wszelkich innych źródłach budzińskich, uznanem zostało przez król. węg. Akademię umiejętności na posiedzeniu z 10 stycznia 1877 r. za pierwsze i najlepsze w swym rodzaju a to z powodu, iż zawiera stałych składników soli skutecznych 535.3180 w 10.000 części co do wagi.

W angielskiej prasie lekarskiej i ogłoszeniu z 4 Kwietnia 1877 podaje Prof. chemi Dr. filozofii itd. itd. R. C. Tichborn w Londynie urzędownie, że przy niedawno w celach ualejętnych wykonanych w Anglii rozbiórach wód stwierdził w Budzińskim źródle Rakoczego na 10.000 części co do wagi 564 stałych skutecznych składników a między nimi znaczniejszą ilość Litu i żelaza i oświadcza dalej w wspomnianym ogłoszeniu, że nie zna żadnego źródła na łądzie stałym, któreby mogło przedstawić takie liczby pod względem rzeczywiście skutecznych soli i któreby można obok tego postawić!

Te powody zniwoliły nas flaszki naszego budzińskiego źródła Rakoczego dla odróżnienia od powyższych wód zaopatrzyć sądownie protokółowaną niebieską etykietą, na której nieści się nazwa źródła a aby uniknąć szkodliwych zamian upraszać tak Panów Lekarzy jak i Szan. Publiczność o zwracanie uwagi na niebieską etykietę, a oraz o to, aby przy używaniu naszej wody wyraźnie żądano: wody gorzkiej budzińskiej Rakoczego.

Nakoniec wzywamy wszelkie źródła konkurujące z naszymi aby jeżeli mogą dowieść iż co do ich ilości rzeczywiście ma się przeciwnie, uczyniły to publicznie jednak przytaczając w takim razie liczby wiarogodne.

**Bracia Loser w Buda-Peszcze.**

Właściciele Budzińskiego źródła Rakoczego.

## W GLEICHENBERGU

Dr. Czerwiakowski lekarz zdrojowy od 1go maja mieszka i ordynuje w „Villa Possenhofen“.

Świeżą i pewną

## KROWIANKĘ

jako też różne lekarskie druki rozsła od lat 17 przez cały rok.

(za piórko ■ zła)

Dr. J. MUNK

fizyk miejski w Wiszawie  
(Wischau in Mahren).

## Dr. Klemens Debicki

jak lat poprzednich tak i w tym roku ordynować będzie w Iwoniezu jako lekarz zdrojowy.

## ZAKŁAD WODOLECZNICZY

## PRIESSNITZTHAL

pod Wiedniem (stacja kolei południowej Mödling) okolica piękna, urządzenia wygodne. Prócz hidrotterapii leczenie elektrycznością, gimnastyką dyjetetyczną.

Otwarcie 20 kwietnia.

Zarząd zakładu „Priessnitzthal“,  
w Wiedniu Parkring. Nr. 2.

## Vin de Bugeaud

### Toni-Nutritif

### Au Quinquina et au Cacao combinés

Trudność, z jaką żołądek znosi przetwory chinu, i w ogóle substancje gorzkie, nieraz wprowadzała w kłopot lekarzy praktycznych. Lecząc od czasu wprowadzenia między środki lecznicze połączenia zwanego :

WINEM ŚCIAGAJĄCO-ODŻYWCZEM BUGEAUD'A,

w którym Kakao połączone z chiną dla złagodzenia własności ściągających, — trudność ta już więcej nie istnieje.

Zwracamy szczególnie uwagę ciał lekarskich na ten szacowny środek leczniczy, który od 20 dopiero lat zalecany z wybornym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy, sprowadza najlepsze skutki we wszystkich przypadkach, w których wskazane są środki ściągające i wzmacniające razem, — a szczególnie w następujących chorobach: w niedokrewności, w cierpieniach nerwowych, upławach, w przewrotnej biegunce, w osłabieniu płciowem, przekrwieniach biernych, w gnile, w żółtacz. etc. Przetwór tego wina na podstawie wina hiszpańskiego, wymaga dla rozczynu Kakao, istot szczególnie, jakie się nie znajdują w lekowniach; potrzeba zatem dla zapewnienia się o pochodzeniu tego leku, zapisywać go pod nazwą :

« WINA ŚCIAGAJĄCO-ODŻYWCZEGO BUGEAUD'A ».

Wyjątkowa wziętość, jakiej nabyło wino ściągająco-odżywcze Bugeaud'a u lekarzy wszystkich krajów, obudziło chciwość niektórych przemysłowców. Wypada zatem wystrzegać się podrobienia i naśladownictwa od niektórych niesumiennejnych pośredników.

SKŁAD GŁÓWNY : w Krakowie, w aptekach PP. J. Trauczyńskiego i Redyka ; we Lwowie, w aptece P. Mikolascha ; w Warszawie, w składach materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa i w aptece P. Lilpopy ; w Wilnie, w aptece P. Chrościckiego ; w Kijowie, w aptece PP. Marcinińczyk braci ; w Poznaniu, w aptece P. doktora Mankiewicza.

## ELIKSYR Dra GENDRIN.

Z powodu wielkiej liczby wyleczeń osiągniętych tym eliksirem w cierpieniach żołądka: dyjakryzach żołądko-jelitowych; niestrawnościach śluzowych albo zgnitych; gorączkach kłiwnych; niestrawnościach kwaśnych lub bolesnych, i t. d. uważam sobie za obowiązek zaznajomić z nim gro-no lekarzy. Używa się go po łyżeczce od kawy w filiżance wody albo naparu rumianku; na kwadrans przed każdym głównym jedzeniem. Dostać go można, całkiem i najstareniej już przyrządzonego, od lat przeszło trzydziestu, w Aptecce Lemaire, 14. rue de Grammont w Paryżu. Wymagać należy podpisu aptekarza Lemaire, umieszczonego na każdej flaszeczce.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego, Zenschnera, Szymańskiego et Comp. i Lilpopy; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.



# IWONICZ

## Zakład zdrojowo-kąpielny.

400 pokojów gościnnych. Wielki hotel. Cztery publiczne restauracje. Wspaniałe nowe łazienki. Wszelkiego rodzaju kąpiele. Łaźnie parowe. Apteka. Skład wód mineralnych. Zakład gimnastyczny. Kąpiele zimne. Pływalnia. Mleko, żentyca, kumys. Przyrząd Waldenburga. Powietrze zgęszczone i rozrzedzone. Leczenie wziewne. **Kąpiele piaskowe** (Sandbäder). Uroczą okolicą górską. Wyborne górskie powietrze 405 metr. nad poziom morza. Pyszny park 800 morgów powierzchni. **Czytelnia książek i gazet** urządzona przez p. Bełzę księgarza we Lwowie. Orkiestra. Wspaniała sala balowa. Reuniony i bale. Wycieczki w okolicy. Arena na teatr letni. Fotograf. Sklepy i bazy.

## Szpital zdrojowy dla ubogich.

Zamówienia na mieszkania i powozy przyjmuje *Zarząd Zakładu w Iwoniczu*, który udziela wszelkich bliższych objaśnień, opisów, broszur franco i gratis.

Pora zdrojowa od 1 Czerwca do 1 Października.

Stacje kolei żelaznej Karola-Ludwika: **Tarnów** (10 godzin), **Rzeszów** (8 godzin). Z tej stacji codziennie poczta osobową do samego Zakładu. Stacja kolei Przemyśko-Lupkowskiej: **Zagórz** (4 godziny).

Urząd pocztowy i telegraficzny w Zakładzie.  
Na żądanie Zarząd Zakładu wysła powozy i wózki do stacji kolei żelaznej: **Zagórz, Tarnów.**

## Zakład zdrojowo-kąpielowy w IWONICZU.

### NOWE ŁAZIENKI w IWONICZU

położone w środku Zakładu, jedne z najlepiej urządzonych w Europie. Część budynku łaźniowego otwarta od przeszłego roku mieści w sobie wspaniałą salę, werandę, 23 izb łaźniowych z **50 wannami miedzianymi**. Ogrzewanie wody za pomocą pary, według najnowszych udoskonaleń balneotechniki. Izby i kurytarze wysłane dywanami, opatrzone telegrafem, ciepłomierzami, ogrzewaczkami do bielizny i urządzeniami do miejscowego użycia kąpiel. Izby łaźniowe 4½ metra wysokie, przewietrzane sztucznie, nie zawierają żadnej pary. Dwa kotły parowe i machina parowa umożliwiają przyrządzenie na godzinę w starych i nowych łaźniach do **100 kąpiel**.

**Zbiorniki wody w roku bieżącym znacznie powiększone.**

## LUBIENIŃ

### Zakład zdrojowo-kąpielowy

zostanie otwartym 20 maja b. r.

Łazienki do kąpiel siarczanych i siarczano-szlamowych zostały odnowione. Łazienki do kąpiel rzecznych na rzece Wereszycy nowo wybudowane.

Wyrób żentycy owczej w tym roku wprowadzono i mleczarnię urządzono w samym zakładzie.

Kumys i wszelkie wody mineralne krajowe i zagraniczne na składzie.

Restauracja, cukiernia i dwa sklepy korzenne zaspokoją wymagania Szanownej Publiczności po najtańszych cenach.

W tym roku utworzono także restaurację izraelską, koszerną.

Codziennie świeży chleb i bułki.

Pomieszkania odnowiono, park upiększony, a wyborna muzyka, fortepian, bilard, czytelnia etc. etc. przyjemnią Szanownej Publiczności pobyt w Zakładzie.

Lekarz i apteka w miejscu. Poczta osobowa i listowa kursuje między Lwowem a Lubieniem 2 razy dziennie. Stacja telegraficzna w miejscu. Na stacjach kolei żelaznych Gródek lub Szczerzec oddalonych od Lubienia jedną milę drogi murowanej, czekają zawsze podwozy. Dyrekcja Zakładu przyjmuje także zamówienia na takowe.

**Dyrekcja.**

## ZAKOPANE

Zakład wodoleczniczy otwartym w stanie d. 15 czerwca 1877 r.

Miejsce klimatyczne, żentyca, kumys, wody mineralne, trzy restauracje, muzyka, kasyno, w małej odległości kąpiele ciepłe Jaszczurówki. Apteka i urząd pocztowy w miejscu. Lekarz zakładu Dr. *L. Ganczarski*. Mieszkania w zakładzie i we wsi, zjazd dwa razy dziennie do zakładu będą przewozić podwozy gości kąpielowych. **Z zarządu kąpielowego.**

**Dr. Zdzisław Nieszkowski**

równie jak lat poprzednich tak i w tym roku wyjeżdża na sezon letni do Szczawnicy jako lekarz ordynujący.



## Silniejszy od wszystkich ługów lekarskich w handlu znajdujących się.

Ług ten używa się do **naćierañ** (samym ługiem lub rozcieńczonym 1 : 2 : 5 : 10 wody, stosownie do porady lekarza); do **okładów** (1 : 5 : 10 cz. wody); do **wstrzykiwań** (1 : 15 : 20 cz. wody); do **przyzadzania kąpiel dla małych dzieci do lat 5ciu** 1 1/2 — 1 — 1 1/2 litra ługu na 40—50 litrów wody; do **kąpiel nastadowych** (1 litr ługu).

W Iwoniezu urządzają się **kąpiele piaskowe**, które są nieocenionym środkiem w cierpieniach żółtowych, nerwowych gośćcowych i dnawych. Po za obiegben Iwonieza można przyrzadzić kąpiele piaskowe, biorąc 8 litrów ługu na 200 litrów gorącego piasku.

**Nie używać bez porady lekarza!**

## WIEŹ I WONICZKI

szczególnej do okładów używany. (W tym celu rozrabia się wrzącą wodą.) **Sól i ług iwoniczki** rozsyła się w puszках blaszanych (kilogram soli zhr. 1.50, litr ługu zhr. 1.50) po 5 kilogr. resp. 5 litrów, opatrzoną odpowiedniemi etykietami. Za te tylko Zakład ręczy, w innej zaś formie wyroby iwoniczkie sprzedawane, nie są oryginalne, zwłaszcza sól czerwonego koloru, która jest mieszaniną soli i farby. **Ostrzeżenie** **bezpieczeństwo**, aby takiej soli nie kupowała. Mał rozsyła się w paczkach drewnianych 5 kilogr. soli zawierających, 1 kilogram 50 cent. bez opakowania.

### Z a m ó w i e n i a

przyjmuje Zarząd zdrojowo-kąpielowy w Iwoniezu, który udziela bezpłatnie wszelkich objaśnień, broszur opisów i t. d.

# Zakład zdrojowy w Kreuznach

## Otwarcie 1 Maja 1877.

Jod i brom zawierające źródła lecznicze szczególnież skuteczne w chorobach długotrwałych limfatycznych żółtowych i skórnych, w cierpieniach kobiecych tkwiących w narządach rodnych i w dnie. — Romantyczna okolica, zdrowy klimat. W hotelach i prywatnych domach mieszkalnych kąpiele w wodzie wprost ze źródła rurami sprowadzonej. Leczenie wodą ze źródła Elźbiety z nowo wybudowanym wspaniałym chodnikiem Żętyca. Tusze, kąpiele parowe i nasinowe. Wszelkie przyjemności pierwszorzędnego zakładu zdrojowego wyborna orkiestra, zebrania, teatr, koncerta, ognie sztuczne, wodne corso. Czytelnia z dziennikami we wszelkich językach. Bezpośrednie połączenie kolejowe z wszystkimi stolicami. Wszelkich dalszych wyjaśnień udziela zarząd zdrojowy.



# IWONICZ

## Szczały słone alkaliczne jodowo-bromowe

zdaniem profesorów klinik lekarskich i najznakomitszych lekarzy skuteczniejsze od wód słonych jodo - bromowych **Kreuznach, Hall, Hellbrunn, Adelsheidequelle.**

Wyroby chemiczne z wód iwoničkih otrzymane do leczenia domowych używane,

przyrządane według przepisów Dra **Czjgniańskiego**, prof. chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dra **Rudzińskiego**, prof. chemii Uniwersytetu Iwowskiego i Dra **Litostajskiego** w Iwonizu.

# SÓL IWONICKA

## jod i brom zawierająca.

Sól ta zawiera wszystkie stałe składniki w wodzie iwoničkih rozpuszczone. Używa się do przyrządzenia w domu **kąpiel ogólnych** (dla osób dorosłych 2--4 kilogr. na 200 litrów wody; dla dzieci do lat 10cin 1 kilogr. Gramsoli na 100 litrów wody), oraz do **kąpiel nasiadowych** (20 dekagramm).

# IUG IWONICKI

## JOD i BROM ZAWIERAJĄCY

C. Wł. 1230.

Podpisany poleca Panom Lekarzom swe

## Przyrządy elektryczno-lékarские

dla prądu tak galwanicznego jak indukcyjnego z wszelkimi dodatkami, ogniwa najrozmaitsze itd. przyczém pozwala sobie zwrócić uwagę na najnowszy

## Przyrząd indukcyjny przenośny

według pomysłu Spamera zbudowany, a opisany i polecony w wydany w własnie **Wykładzie Elektroterapii Dra Domańskiego na str. 315.**

Cenniki na żądanie przesyła gratis i franco.

**Rudolf Krüger**

fabrykant przyrządów elektrycznych  
lékarskich i telegrafów w Berlinie S. W.  
Simeonsstrasse 20



# Krew czyszczących ziółkach

## APTEKARZA WILHELMIA

o SWIADECTWO LEKARSKIE  
o przeciwdawanych przeciwgościecowych

Dla dobra cierpięcej ludzkości czuję się zniwolonym wybrze ziółka P. Apteckarza WILHELMIA ze strony lekáarskiej szczególniej zalecać.

Przetwor ten tak prosty jest jednym z naszych najlżejszych środków leczniczych na wszelkie wewnętrzne cierpienia i te z zewnętrznych, które są wyrazem złych soków.

Miałem sposobność używać często tutaj w Ameryce przy mojej rozległej praktyce powyższych ziółek i znalazłem, że one okazują się bardzo skutecznem w następujących cierpieniach:

- a) w chorobach narządów oddychowych minowicie w nieżytach oskrzeli zwłaszcza gdy wyrzut z rąz był bardzo trudny i bolesny, dalej w cierpieniach astmatycznych w ostatnich razie skutek był świetny.
- b) w chorobach żółtąka w kurużu żółtąka w męzkiej, w bólu głowy pochodzącym z zepsucia żółtąka, w śledzionicy, wzdolach żółtąka roku żółtąka i dolegliwościach macicznych.
- c) w obrznięciu żył, krwawieniach i miałowicie szereglęją

gdy zwykle zatkanie stanowi przyczynę nabrzmienia i rozlania żył oraz krwo- toku w skutek tego.

d) w ustrojonych wadach serca, w wadach zastawek,

e) w kile i cierpieniach krtowych wszelkiego rodzaju zwłaszcza takich gdzie bezskutecznie używano weterni gdzie mieszciami bez skutku używano jodku potasn. A więc szczególnie w zastarzałej kile.

Tak więc ziółka krew czyszczące P. Apteckarza WILHELMIA stanowią i dla Ameryki zbogacenie skarbnicy leczniczego.

Nowy Jork 16 września 1873 r.

**Dr. Med. A. Crozen.**  
niemiecki lekarz praktykujący w Nowym Jorku  
Nr. 74 Seventh Street  
h. niemiecki lekarz szpitalowy.

(L. S.)

### Ostrzeżenie przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwych przeciwdawanych, przeciwgościecowych ziółek przeciwczających **Wilhelma**, domię można tylko w pierwszej międzynarodowej fabryce przeciw- dawnych, przeciwgościecowych ziółek przeciwczających **Wilhelma** w Neua- kriben pod Wiedniem, lub w mych składach po dzieńnikach ogłoszonych.

**Przedmiotem na wadawek podzielnymi**, przyzadzonyi wodle przepisów lekar- skiego wrisz z opisem apostonu użycia w rolżyich językach, kosztuje 1 zifr, prócz tego na stemple i opakowanie 10 kr.

Dla dogodności P. P. Publikaćnoiki prawdziwych **przeciwdawanych**, **przeciwgościecowych ziółek** **przeciwczających Wilhelma** dostacie także można:

w Krakowie w Aptece **Józefa Traucyńskiego** (64)

w Brzeżanach u G. Fadenhechta.

w Kamionce strumiłowej u Zawalkiewicza  
w Lwowie u Jak. Haisera Apt.

Kal. Krzyżanowskiego Apt.

Jak. Pierzan. Apt.

Zyg. Roekera Apt.

w Nowym Targu u Karola Lauera.  
w Przemyslu u Fr. Galileckich.  
w Stanisławowie u Ferd. Steehera Apt.

w Strylu u Zyg. Drągowskiego Apt.  
w Tarnowie u W. d. A. Wielogorskietego.

w Złoczowie u O. Fadenhechta.

### ASTMY

### NEWRALGIE

Dusznosć, chrypka, katar, za- dawione i wszelkie cierpienia ka- nalców oddychowych usiępiją po użyciu Rurek antyastmatycznych P. Levasseura, 19. rue de la Mon- naie w Paryżu.

Dostacie można w składach materiałów aptecznych P. Gallego i J. Mrozow- skiego ulica Miodowa w Warszawie; w Krakowie w aptece P. J. Traucyńskiego; w Lwowie w aptece P. Mikolaeha; w Brodnieh w aptece P. Kulika.

## RUDOLF THÜRRIEGL

### Fabrykant chirurgicznych narzędzi WIEDEN

Alservorstadt am Glacis, Schwertspannerhaus Nr. 5.

poleca się ze wszystkimi tego rodzaju należąciami artykułami wolle najnowszey konstrukcyi.

Dokładne cenniki przesyła na żądanie darmo.

Nakładem Tow. Jeakubiego Krakowskiego.

W drukarni Uniwersyteu Jagielli pod zarządkiem Iga Stetca.

HOGG. APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

## HUILLE FOIÈDE MORUE HOGG

### TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

Przeciw słabościom piersiowym, suchotom, zapaleniu płuc, katarom kaszlowi chronicznym, skrofulem, liszajom, gruczolom, upławom, wycudnieniu dzieci, ogólnemu osłabieniu, reumatyzmom (goścowi), etc.



Tran ten wytworzony ze świeżej wątroby stokfiszu jest naturalny i czysty, najde- kładniejsze żóładki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a wyzszosć tego tranu nad wszelkimi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc. jest dziś powszechnie uznana.

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych*, kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specjalna i wyłączna stosownie do przepi- sów prawa. — Unikac fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostacie można w składach materiałów aptecz. P. Gallego i J. Mrozowskiego w Warszawie; w Lwowie w aptece P. Mikolaeha; w Krakowie w aptekach PP. Traucyńskiego i Redyka

## WODA MINERALNA GORZKA

Franciszka Józefa  
(Franz Josef Bitterquelle)

jest jedna z wód węgierskich z Offen, która co do stosunku części skła- dowych soli przewyższa püllnawską o 60%, friedrichshalską o 107%, Saiszycką o 125%.

Wiarogodne świadectwa z pomyślnych skutków kuracyi na ża- danie okazane być mogą.

Znajduje się we wszystkich składach Wód Mineralnych i w zna- czniejszych aptekach. Jako normalna doza 1/2, zwykłej szklanki.